
PIOTR STANEK

„WRÓCIĆ MUSZĄ PRZEDE WSZYSTKIM POLACY Z ROSJI” – RADIO WOLNA EUROPA A REPATRIACJA POLAKÓW Z ZSRR

Jakże obłudnie brzmią słowa Bolesława Bieruta, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1947-1952, który powiedział: „Każdy, kto szczerze tęskni za ojczyzną, kto chce wrócić – może spokojnie i bez żadnej obawy wrócić do swego kraju i pracować dla rozkwitu Polski”.¹ Lata jego komunistycznej prezydentury zapisały się jednak złowrogo w dziejach naszego narodu, charakteryzowały się bowiem one prześladowaniami, byłych żołnierzy, którzy powracali do Ojczyzny z Wielkiej Brytanii i do krajowego podziemia, żołnierzy AK, NSZ, WiN itp.

Sprawę Polaków przetrzymywanych w ZSRR wydobyło z zapomnienia, jako jedno z pierwszych, Radio Wolna Europa (RWE) – Głos Wolnej Polski, które od momentu utworzenia rozgłośni gromadziło wszelkie informacje na ten temat.² Inne ośrodki czy środowiska emigracyjne również podejmowały akcję na rzecz „żywcem pogrzebanych”, lecz niejednokrotnie działania te rozplywały się w werbalizmie, kończyły się uchwałami rezolucji, które kilka tygodni później szły w zapomnienie. Dopiero jednak akcja RWE ukazała, jak skuteczny może okazać się systematyczny nacisk i rozgłos.

Sprawa repatriacji³ Polaków z ZSRR w latach 1955-1959 pojawiła się w związku z tzw. „akcją powrotową” skierowaną do emigrantów

¹ Cyt. za J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze*, Kraków 2005, s. 188.

² Dokumentacja działań Rozgłośni Polskiej RWE w sprawie akcji repatriacyjnej znajduje się m.in. w Dziale Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (DRZNiO), Archiwum Jana Nowaka-Jeziorańskiego (AJNJ), sygn. 20/99 i 21/99. Opublikowano natomiast opracowanie polskiej sekcji ewaluacji RWE z kwietnia 1956 r. (*Polacy przetrzymywani w Rosji*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 1997, s. 187-205).

³ Kwestie terminologiczne dotyczące „repatriacji” omawia m. in. K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (studium historyczne)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 8-13.

przebywających na Zachodzie. W 1955 r. nastąpił przełom w polityce reżimu wobec emigracji i Polonii. Powołano Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia”, które rozpoczęło szeroką akcję nakłaniania emigrantów do powrotu do kraju. Akcję na falach eteru prowadzono za pośrednictwem Radiostacji „Kraj”.⁴ Celem było wykazanie dobrej woli w stosunku do emigracji na Zachodzie. O niej bowiem tylko myślano. Plan ten natrafił jednak na nieoczekiwaną przeszkodę. Wolna Europa zareagowała natychmiast, domagając się umożliwienia powrotu do Polski Polakom z ZSRR.⁵

Na wezwania do powrotu Polaków z Zachodu dyrektor stacji Jan Nowak (Zdzisław Jeziorański) odpowiedział innym apelem, który wygłosił na antenie 31 lipca 1955 r. Mówił m.in.:

Jakaż gorzyc wzbiera w sercu, gdy pomyśli się o tysiącach, dziesiątkach tysięcy naszych ludzi, którzy w dziesięć lat po wojnie gniją w różnych obozach rozrzuconych po całej Rosji bez nadziei powrotu. Co przeżywać musi jakiś zapomniany Polak na widok Austriaka wracającego do swego ukochanego Wiednia, gdy on, polski żołnierz drugiej wojny światowej pozostaje nadal za drutami. Wracają Niemcy, Austriacy, Włosi – wracają dawni żołnierze armii nieprzyjacielskiej i pokonanej. Na miejscu, w głębi Rosji pozostają Polacy, bo nikt się o nich nie upomni. Nie ma radosnych scen powitania na dworcach kolejowych Warszawy, Poznania czy Krakowa.

Następnie przypomniał najnowsze ustalenia RWE dotyczące Polaków w ZSRR bazujące na relacjach powracających jeńców z krajów Europy Zachodniej.

Dopiero na tle straszliwej tragedii tych ludzi widać cały bezmiar obłudy zawartej w dobrotliwych słowach Bolesława Bieruta wzywającego do powrotu Polaków na Zachodzie.⁶ Polacy wolni, żyjący na Zachodzie [...] mają wracać jak najszybciej do Polski pod komunistyczne rządy [...] O tych drugich, tych setkach tysięcy uwięzionych w sowieckich łagrach – woli nie pamiętać. Niechże ich zakryje na zawsze

⁴ Inicjatywa akcji radiowej PRL skierowanej wobec Polaków za granicą wyszła najprawdopodobniej ze strony radzieckiej, ponieważ z okazji sowieckiego dnia radia 7 maja 1953 sowiecki specjalista radiowy Fiodor Krutow i redaktor tygodnika „Ogoniok” Aleksander Surkow podkreślili, że radia krajów „demokracji Ludowej” mają większe możliwości propagandowe niż radio sowieckie. Posiadają bowiem liczną emigrację na Zachodzie. (DRZNiO, AJNJ, 20/99, Notatka, brak daty i autora, ss. 3). Inspirację sowiecką podkreśla również S. Cenckiewicz, *Udział aparatu bezpieczeństwa PRL w drugiej kampanii reemigracyjnej (1955-1957)*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, pod red. R. Terleckiego, Warszawa 2005, s. 253.

⁵ *O emigracji i Polonii. Ze Sławomirem Cenckiewiczem i Januszem Wróblem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 3, s. 20.

⁶ Bierut apelował m.in.: „narod nasz ceni bardzo każdego rodaka, gdziekolwiek zamieszkuje. Polska Ludowa to jest Polska, w której władzę sprawuje cały naród, a naród polski jest wspaniałomyślny. Nie pamiętamy i nie chcemy pamiętać popełnionych win i przekroczeń. Każdy, kto szczerze tęskni za ojczyzną, kto chce wrócić – może spokojnie i bez żadnej obawy wrócić do swego kraju i pracować dla rozkwitu Polski”.

grobowa płyta milczenia. Niechże ich dalej dziesiątkuje cyna, gruźlica i tyfus. Dla tych „przestępców” nie ma „amnestii”, wybaczenia i powrotu.

Stawiał więc sprawę jasno:

W chwili, kiedy komuniści rozpoczynają obłudną propagandę na rzecz powrotu uchodźców z Zachodu – radiostacja nasza, Głos Wolnej Polski – zbierać będzie i nadawać wszelkie informacje na temat losu Polaków uwięzionych w Rosji. Nasze SOS rozsyłać będziemy do całej wolnej prasy Polskiej w zachodnim świecie. Gdziekolwiek dziś jesteśmy – niechaj po całym świecie rozlegnie się wołanie tak mocne, by usłyszeli je zarówno sprzymierzeńcy, jak nieprzyjaciele.

W tej sytuacji

żądamy powrotu do kraju Polaków z łagrów i więzień sowieckich. Cierpią oni i umierają za jedną tylko zbrodnię: walczyli o niepodległą Polskę.⁷

Przemówienie to stanowiło oficjalne rozpoczęcie kampanii na rzecz powrotu Polaków z Rosji prowadzonej na antenie RWE. Nowak w liście do Jerzego Giedroycia pisał, że widzi w kampanii repatriacyjnej prowadzonej przez PRL nie tylko zagrożenie, ale również sposób na ofensywne działanie, gdyż rysują się pewne możliwości:

mam wrażenie, że energiczne przypominanie ich losu [tj. Polaków więzionych w Rosji – P.S.] w odpowiedzi na propagandę repatriacyjną – może doprowadzić do zwolnienia i powrotu choćby części tych ludzi.⁸

Dyrektor przekonywał swoich amerykańskich zwierzchników, że najbardziej efektywną drogą przeciwdziałania akcji repatriacyjnej jest ukazanie wszystkich faktów o Polakach którzy wciąż pozostają w ZSRR w obozach, łagrach i więzieniach. Proponował również wynajęcie specjalnych reporterów, których zadaniem byłoby zbieranie wszelkich informacji od powracających byłych więźniów, dotyczących liczby przetrzymanych Polaków i miejsca ich przebywania.⁹

Plan został zatwierdzony i wprowadzony w czyn. Wykorzystano przy tym fakt, iż w wyniku nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR a RFN, na przełomie 1955/1956 r. powróciło ok. 9 tys. jeńców wojennych i osób cywilnych. Wielu z nich w czasie niewoli spotykało współwięźniów-Polaków, głównie byłych żołnierzy AK. Wywiady z powracającymi Niemcami, Austriakami, Włochami czy Belgami, chętnie udzielającymi informacji o Polakach, przeprowadzali pracownicy monachijskiego biura RWE: Carl H. Koch, Walter C. Banaitis i Giennadiusz Roman Kotorowicz.¹⁰ To głównie dzięki ich pracy¹¹ sekcja polska uzyska-

⁷ J. Nowak-Jeziorański, op. cit., s. 185-187.

⁸ List J. Nowaka do J. Giedroycia, 3 VIII 1955 r., [w:] *Jan Nowak-Jeziorański – Jerzy Giedroyc – Listy 1952-1998*, Wybór, opracowanie i wstęp D. Platt, Wrocław 2001, s. 68.

⁹ DRZNiO, AJNJ, 20/99, Memoriał J. Nowaka do Johna H. Wright, 3 VIII 1955 r.; Ibidem; Memoriał J. Nowaka do Williama Griffith, 10 VIII 1955 r.

¹⁰ K. Zamorski, *Pod anteną Radia Wolna Europa*, Poznań 1995, s. 98.

ła listę setek nazwisk,¹² co umożliwiło prowadzenie systematycznej kampanii „dzień po dniu przez dwa lata, polegającą głównie na codziennym odczytywaniu nazwisk Polaków uwięzionych w łagrach i podawaniu miejsca ich pobytu”.¹³ RWE opublikowało także dokładną mapę rozmieszczenia 56 obozów pracy, w których wciąż przebywali Polacy.

Oprócz tego, tylko w drugiej połowie 1955 r., nadano łącznie 54 programy poświęcone tematyce repatriacji,¹⁴ a od początku akcji do 12 marca 1956 r. 45 programów specjalnych o łącznym czasie antenowym 630 minut.¹⁵ Rozgłównia przerywała również swój normalny dziennik radiowy nadając tzw. flash. Schemat był następujący:

Przerywamy obecnie nasz program w celu nadania komunikatu specjalnego. Przed chwilą „Głos Wolnej Polski” otrzymał nowe wiadomości o Polakach więzionych na terenie Rosji Sowieckiej w obozach...(nazwy i położenia obozów). Bliższe szczegóły i nazwiska niektórych więźniów usłyszą państwo w programie specjalnym, który powtarzać będziemy wielokrotnie w ciągu następnej doby. Nadaliśmy komunikat specjalny. Powracamy do dziennika radiowego.¹⁶

Nadawano po kilka nazwisk dziennie. Spiker wypowiadał je wolno, każde nazwisko powtarzał dwa razy, by zwiększyć dramatyzm, np. „Walenty Kucharski, Walenty Kucharski, lat 30, rodem z Sosnowca, porucznik Armii Polskiej, po wojnie zesłany do Workuty. Kopalnia nr 29”. Później przytaczano wyjątki z deklaracji zapraszającej Polaków z Zachodu, np. Bieruta („Każdy, kto szczerze tęskni za ojczyzną, kto chce wrócić – może spokojnie i bez żadnej obawy wrócić do swego kraju i pracować dla rozkwitu Polski”) czy wicepremiera Zenona Nowaka („Miejsce Polaków przebywających na emigracji jest w kraju, u boku swych rodzin, a nie na obczyźnie”). Każdą taką audycję RWE kończyło niezmiennie słowami: „Wrócić muszą przede wszystkim Polacy z Rosji”.¹⁷

¹¹ S. Cenckiewicz przypomina, że „niemal w tym samym czasie z sowieckiego łagru zbiegł młody Polak – Henryk Ufnal- któremu udało się przedostać przez zieloną granicę do Iranu, a stamtąd do Europy. Dla zespołu Jana Nowaka Ufnal był niezastąpionym źródłem informacji o Polakach w Sowietach. Dzięki niemu dowiedziano się między innymi o losie komendanta krakowskiego Okręgu AK płk Przemysława Nako niecznikoff-Klukowskiego. (*O emigracji i Polonii...* op. cit. s. 21).

¹² Jedną z pierwszych list (właściwie było to połączenie listy nr 1 i 2) zawierała 442 nazwiska osób z podaniem ich lokalizacji. (DRZNiO, AJNJ, 21/99, „Alfabetyczna lista Polaków w Rosji Sowieckiej zebrana przez «Głos Wolnej Polski» do dnia 11 kwietnia 1956 r.). Później sporządzono listę nr 3. „Przypuszczam, że znaczna większość ludzi z tej listy znajduje się wciąż jeszcze w Rosji” – pisał dyrektor sekcji polskiej RWE do redaktora paryskiej „Kultury”. (List J. Nowaka, do J. Giedroycia, 29 marca 1957 r., [w:] *Jan Nowak-Jeziorański – Jerzy Giedroyc...*, s. 177).

¹³ J. Nowak-Jeziorański, *Losy Polaków w Rosji*, „Tydzień Polski”, 19 VII 1980 r.

¹⁴ DRZNiO, AJNJ, 21/99, „Poles in Russia” Programms, as from July 31st, 1955.

¹⁵ T. Katelbach, *O powrót Polaków z Rosji*, „Na Antenie”, 28 II 1965 r., nr 2.

¹⁶ DRZNiO, AJNJ, 21/99, Instrukcja w sprawie kampanii „Polacy w Rosji”, J. Nowak, 7 XII 1955 r.

¹⁷ J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze...*, s. 188.

W grudniu 1955 r. dyrektor Nowak przekazał swym podwładnym „Wytyczne w sprawie propagandy repatriacyjnej”. W punkcie 8 tegoż dokumentu przypominał, że „propaganda komunistyczna pomija całkowitym milczeniem los Polaków przebywających dotychczas w Rosji”. W związku z tym „w komentarzach naszych należy nieustannie nawiązywać do losu Polaków w Rosji, przypominać fakty i domagać się uwolnienia i powrotu polskich jeńców i więźniów z łagrów sowieckich”.¹⁸

W sukurs radiu przyszły środowiska emigracyjne oraz Polonia. Szereg wieców, zebrań, demonstracji, które odbywały się we wszystkich większych skupiskach polskich, dostarczały RWE dodatkowych argumentów w kampanii i były transmitowane do kraju. Cała ta akcja podcinała skutecznie propagandę reżymu prowadzoną na rzecz powrotu Polaków z Zachodu.¹⁹

Efekt tej kampanii był nieprawdopodobny. Polacy w kraju masowo apelowali do władz w sprawie rodaków na Wschodzie. Rozgłosza nagłaśniała te apele. Nawet reżimowa prasa podjęła temat, operując przewrotnym hasłem, że należy rozwiązać ten problem, by zamknąć usta „monachijskiej szczekaczce”. Radio Warszawa 3 października 1955 r. przerwało w końcu barierę milczenia w sprawie Polaków w Rosji i ogłosiło komunikat o przybyciu do Polski pierwszej grupy repatriantów. Ukazano prawdziwe intencje władz i zmuszono je do działania w sprawie Polaków w Związku Sowieckim. Władze czyniły to jednak opornie. „Repatriacja jest utrudniona rzekomo brakiem spisów, informacji, biurokratyzmem i bałaganem sowieckim” – informował Nowaka Giedroyc.²⁰ Pierwsze transporty Polaków uwolnionych z łagrów przybyły jeszcze przed przełomem październikowym. Po objęciu władzy Władysław Gomułka podpisał z władzami sowieckimi deklarację o wznowieniu repatriacji (18 listopada 1956 r.), która stała się pełnoprawną umową międzynarodową (27 marzec 1957 r.) Przy ambasadzie PRL w Moskwie powołano Pełnomocnika Rządu do spraw Repatriacji Polaków z ZSRR.²¹

Mimo tych oficjalnych umów ZSRR starał się ograniczać jej skalę i zasięg.

Sprawę repatriacji ze Wschodu Moskwa hamuje. Niechętnie puszczają ludzi zdrowych i młodych, łatwiej chorych, starych, inwalidów. Z ziem białoruskich

¹⁸ DRZNiO, AJNJ, 20/99, J. Nowak, Wytyczne w sprawie propagandy repatriacyjnej, XII 1955 r.

¹⁹ A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, [*Druga Wielka Emigracja 1945-1990*], s. 236-238. Dodatkowo emigracyjna Rada Ziem Wschodnich RP wspólnie ze Stowarzyszeniem Byłych Sowieckich Więźniów Politycznych opublikowała w 1956 r. w Londynie opracowanie autorstwa W. Wielhorskiego, *Los Polaków w niewoli sowieckiej (1939-1956)*.

²⁰ List J. Giedroycia do J. Nowaka, 19 IX 1955, [w:] *Jan Nowak-Jeziorański – Jerzy Giedroyc...*, s. 87.

²¹ J. Czerniakiewicz, M. Czerniakiewicz, *Przesiedlenia ze Wschodu 1944-1959*, Warszawa 2007, s. 123-124.

starają się przedostać do Polski rodziny, mające do[ra]stającą młodzież w obawie, by tę młodzież nie wywiozła Moskwa na uprawę tamtejszych pustyń.²²

Komuniści chcieli zawęzić kwestię repatriacji tylko do Kresowian, pomijając deportowanych na Syberię czy w inne rejony Związku Radzieckiego. Dzięki kampanii informacyjnej RWE nie było to jednak możliwe. Nawet do najodleglejszych rejonów Związku Radzieckiego dochodziły wieści o audycjach „Wolnej Europy”, budząc nadzieje na powrót. I w końcu Polacy zaczęli wracać, często z łagrów i przymusowego osiedlenia. Ich przeżycia i stan, w jakim się znajdowali, oznaczał zmarnowanie wysiłku propagandowego na rzecz Kraju Rad.²³

Wymowne są opisy świadków, jak wyglądały takie transporty Polaków, które

składały się przeważnie z ludzi starych. Okropny widok. Mężczyźni od tygodni niegoleni, w długich rosyjskich, połatanych butach. Wszyscy w łachmanach. Najbardziej jednak uderza apatyczność repatriantów. Już nie wierzyli w powrót do Polski. Robią wrażenie ludzi zamarłych wewnątrz, którzy już wypłakali wszystkie łzy. Patrząc na nich nie mogłem się sam powstrzymać od łez.²⁴

RWE troszczyło się również o dalszy los repatriantów rzucając hasło udzielania im pomocy już w Polsce. Zwracano uwagę, że pierwszą falę repatriantów stanowili przeważnie ludzie z wolnej zsyłki, zwalniani na podstawie tzw. „wyzewów”, czyli zaświadczeń rodziny przebywającej w Polsce. Osoby te miały kogoś, kto mógł się nimi zająć. Jednak w miarę gdy krąg repatriacji będzie się rozszerzał – przypominano - wzrośnie liczba łagierników, tych, co w kraju nie mają nikogo, kto by im pomógł. „Prawda, państwo wypłaca im doraźny zasiłek. Da im nawet dalszą zapomogę lub przydzieli kawał ziemi pod uprawę. Ale co dalej?” Głosem radiowej Jadwigi Mieczkowskiej (Aleksandra Stypułkowska) zwracano się więc z apelem do emigrantów:

Nasze centy, pensy i franki ukoją nie tylko obawy repatrianta o dzień jutrzejszy. Mogą one zadecydować o liczbie ludzi, którzy wrócą. Dziś Sowiety skłonne są zwolnić niewolników. Co będzie jutro – nikt nie przejrzy. Dajmy krajowi środki na przyjęcie wszystkich ludzi oblegających konsulaty i biura repatriacyjne w ZSRR. Dajmy mu możliwość objęcia opieką tych, co wrócić nie mogą. Dajmy my wszystko na co nas stać, bo nie masz dziś większego celu nad ten, by otworzyć drogę do ojczyzny braciom, którzy z tęsknoty za krajem wypłakali już wszystkie łzy.²⁵

²² Załącznik 1 do listu J. Giedroycia do J. Nowaka, 6 IV 1957, [w:] *Jan Nowak-Jeziorański – Jerzy Giedroyc...*, s. 179.

²³ R. Januszewski, J. Strękowski, *RWE – Głos Wolnej Polski (cz. I)*, „Rzeczpospolita”, 20-21 IV 2002 r.; E. Skalski, *RWE – radio, które wygrało*, „Gazeta Wyborcza”, 1 V 2002 r.

²⁴ T. Katelbach, *O powrót Polaków z Rosji...*

²⁵ DRZNiO, AJNJ, 21/99, Apel pracowników „Głosu Wolnej Polski”, A. Stypułkowska, brak daty. Z kraju apelowano bowiem do Polaków na Zachodzie w tej sprawie. „Czym możecie pomóc? Zbiórką funduszy, stałym kontaktem z Komitetem [tj. Ogólnopolskim Komitetem Pomocy Repatriantom – P. S.] w Warszawie. Czym te fundusze na koncie Komitetu będą większe, tym bardziej będziemy zdolni stwarzać repatriantom warunki życia i niezależności. Wraca z obozów wspaniała element ludzki – nie możemy

Nie poprzestano na apelowaniu do sumień i hojności innych. Zbiórka pieniędzy wśród pracowników Sekcji Polskiej tylko do lutego 1957 r. przyniosła 1200 dolarów,²⁶ a akcję kontynuowano. Ostatecznie w latach 1955-1959 ZSRR opuściło 259 420 osób narodowości polskiej.²⁷

Mimo tego oczywistego sukcesu, kampania repatriacyjna nie satysfakcjonowała w pełni rozgłosień polską RWE. Powód był jeden - umowa repatriacyjna wygasła w marcu 1959 r. i nie została przedłużona, mimo że nie wszyscy Polacy mieli możliwość powrotu do kraju. Szacowano, że tylko około 15% stanowią więźniowie i zesłańcy. Stąd kampania radia trwała nadal.

We wrześniu 1960 r. nadano np. wywiad z udziałem Adama Galińskiego, byłego delegata Polskiego Państwa Podziemnego w Wilnie, który w 1946 r. został zesłany na 15 lat do Workuty. Wrócił do kraju w 1956 r. Omawiał m.in. szczególnie ciężkie realia obozowe oraz bunt więźniów łagrów.²⁸

W 1963 r. stwierdzono, bazując m.in. informacjach emigracyjnej prasy, że sowieckie zapewnienia z 1947 i 1959, że wszyscy Polacy mający prawo do repatriacji powrócili już do swojej ojczyzny, są niezgodne z rzeczywistością. Pośrednio Związek Sowiecki sam przyznał się do kłamstwa w komunikacie Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR z 4 lutego 1960 r., który mówił o wynikach ogólnego spisu ludności ze stycznia 1959 r. Podano w nim bowiem, że w dniu spisu liczba Polaków pozostających w ZSRR wynosiła 1.380.000 osób. Co i tak było cyfrą zaniżoną. Podobny wynik ustalił pracownik Wydziału Studiów i Analiz (Biuro Ewaluacyjne) Kazimierz Zamorski.²⁹

W lutym 1965 r. po raz kolejny przypominano nierozwiązany problem Polaków w Związku Radzieckim. Przytoczono szereg faktów dokumentujących dotychczasowe działania stacji i zapowiedziano dalszą akcję głównie w postaci audycji.³⁰

dopuścić, by ludzie, którzy tyle krwi i łez wyleli za Ojczyznę, wystawali w kolejkach po pracę w biurach pośrednictwa pracy. [...] Jeżeli nie potrafimy zaktywizować i zaaranżować w odpowiednie formy gospodarcze powracających, będą skazani na wiele rozczarowań i goryczy”. (Załącznik 2 do listu J. Giedroycia do J. Nowaka, 6 IV 1957, [w:] *Jan Nowak-Jeziorański – Jerzy Giedroyc...*, s. 181-182).

²⁶ DRZNiO, AJNJ, 21/99, Załącznik nr 1, Monachium 11 II 1957 r.

²⁷ J. Czerniakiewicz, M. Czerniakiewicz, *Przesiedlenia ze Wschodu...*, s. 135. Wcześniej liczbę repatriantów określano na około 245 tys. osób. („Trybuna Ludu”, 19 VII 1958 r.; T. Katelbach, *O powrót Polaków z Rosji...*; J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze...*, s. 194).

²⁸ DRZNiO, AJNJ, 21/99, Wywiad A. Pomiana z Adamem Galińskim, 5 IX 1960 r.

²⁹ *O powrót Polaków*, „Dziennik Polski”, 23 VII 1963 r. Pismo to podało informację, że do Polski wróciło 800 Polaków z ZSRR, ale 27 tysięcy miało wciąż być zatrzymanych w obozach pod Omskiem. RWE bardzo skrupulatnie to sprawdzało, lecz nie znalazło potwierdzenia. (AJNJ, Korespondencja, t. 18; EZN, J. Nowak do Jana Starzewskiego, 29 III 1963 r. I J. Starzewski do J. Nowaka, 15 V 1963 r.).

³⁰ T. Katelbach, *O powrót Polaków z Rosji...*; tenże, *Polacy w Rosji. Rozmowa z repatriantem z sowieckiego łagru Hansem Bergmannem*, „Na Antenie”, 30 V 1965 r.; A. Diaces, *Naoczny świadek o Polakach w łagrach A.D. 1967*, „Na Antenie”, 26 II 1967 r.

W maju 1967 r. jedna z redaktorek sekcji polskiej, Alina Grabowska, udała się nawet do ZSRR w poszukiwaniu Polaków. Spędziła kilkanaście dni w Taszkencie, Samarkandzie, Bucharze. Swymi ustaleniami i spostrzeżeniami podzieliła się później z radiosłuchaczami.³¹

RWE starało się maksymalnie nagłaśniać, na arenie międzynarodowej, problem Polaków pozostających nadal w ZSRR. Sprawa ta była m.in. przedmiotem debaty w Izbie Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych.³²

W grudniu 1972 r. Tadeusz Nowakowski w jednej z audycji radiowych po raz kolejny przypominał, że Polakom w ZSRR nadal nie pozwala się wrócić do kraju.

A jednocześnie czytamy w prasie partyjnej – dodawał – szumne przechwałki o pogłębianiu się z roku na rok przyjaźni polsko-radzieckiej. Jeśli stosunki między kierownictwem partii i rządu w Warszawie a Kremlm są dzisiaj rzeczywiście znacznie lepsze niż kiedykolwiek w przeszłości, to chyba nic nie stoi na przeszkodzie, by w imię autentycznej poprawy klimatu i atmosfery między obu narodami, w imię dalekosiężnej troski o prawdziwe pojednanie – pomyśleć o zawarciu nowej umowy repatriacyjnej, która pozwoli Polakom w Związku Radzieckim na powrót do Polski. Powtarzamy więc nasze hasło z roku pięćdziesiątego piątego [...] „Przede wszystkim muszą wrócić Polacy z Rosji!”³³

Po raz kolejny próbowano wznowić akcję w 1974 r. „Pamiętajmy o Polakach w Rosji”³⁴ – wzywało radio. Tylko od maja do października poświęcono tematyce repatriacji 237 minut czasu antenowego.³⁵ A w lipcu tego samego roku Jan Nowak w programie „Fakty i Opinie” przypominał, że reżim warszawski wydał komunikat o uroczystościach jubileuszowych PRL, w których aktywny udział wzięła liczna Polonia zagraniczna. Wytykał, że nie wspomniano ani jednego słowa o Polakach w ZSRR, mimo że licznie zajmowała ona drugie miejsce po Polonii w USA.³⁶

S. Cenckiewicz w swym artykule zadał pytanie o adresata programów RWE o Polakach na Wschodzie. Czy audycje te skierowane były

do słuchaczy w kraju, którzy w tej materii nie mogli przecież nic zrobić? Czy do Polaków na byłych Kresach Wschodnich, których los wydawał się przesądzony, czy może do ludzi władzy w PRL, licząc na to, że przynajmniej w epoce Gomułki będą próbowali upomnieć się o rodaków w Sowietach? Jak na razie pytania te muszą pozostać bez odpowiedzi.³⁷

³¹ A. Grabowska, *Spotkania z Polakami w Rosji*, „Na Antenie”, maj 1974, nr 133.

³² DRZNiO, AJNJ, 21/99, „Congressional Record – House”, 13 III 1967 r., 6327-6329.

³³ Ibidem, 21/99, „Facts and Views”, nr 3912, 23 XII 1972.

³⁴ Taki tytuł nosił również artykuł Jana Nowaka w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” z 14 kwietnia 1974 r.

³⁵ DRZNiO, AJNJ, 21/99, The Polish BD's programming on Poles in the USSR, May through October 1974.

³⁶ Ibidem, 21/99, J. Nowak, *Co z Polonią w ZSRR ?*, „Facts and Views” nr 4422, 25 VII 1974.

³⁷ S. Cenckiewicz, *Radio Wolna Europa wobec Polaków na Wschodzie*, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na Wschodzie*. Konferencja naukowa 8-

Sądę jednak, że bazując na dostępnych źródłach, można pokusić się chociażby o niepełną odpowiedź. Wydaje się, że audycje Głosu Wolnej Polski adresowane były po części do każdej z tych trzech wymienionych grup odbiorców. Słuchacze w kraju, jak wspominałem wyżej, dzięki tym programom oddziaływali na władze PRL, domagając się powrotu Polaków ze Wschodu. Widoczne to było zwłaszcza w okresie poprzedzającym Polski Październik. Ekipa Gomułki w tej sytuacji nie mogła pozostać obojętna. Zmuszona została do podjęcia pewnych oficjalnych kroków, które zaowocowały umową repatriacyjną. Oczywiście, nie należy przeceniać inwencji władz z Warszawy. Duże znaczenie miało przyzwolenie, sygnał płynący z Moskwy. I w końcu dzięki tym audycjom Polacy przebywający w ZSRR dowiedzieli się w ogóle, że taką akcją repatriacyjną podjęto, że jest dla nich jakaś nadzieja na wydostanie się z „domu Wielkiego Brata”.

Jan Nowak-Jeziorański, z perspektywy czasu wspomina, iż akcja ta była dla niego osobiście

źródłem wielkiej satysfakcji. Nie wolno było o nich pisać. To było tak jak Katyń. Nie wolno było wspomnieć, że milion ludzi wegetuje w różnych gułagach i na zsyłce. W sposób bardzo wytrwały, bo to była kampania, doprowadziliśmy do tego, że reżim nie miał innego wyjścia, musiał ratować swoją pozycję i podjąć zabiegi o repatriację Polaków z Rosji. Już w okresie fali październikowej włączyło się w tę kampanię całe społeczeństwo. Jestem przekonany, że myśmy w sposób zasadniczy przyczynili się do powrotu tych biedaków.³⁸

Badacz zajmujący się przesiedleniami Polaków z ZSRR przyznaje, że PRL „powoli głównie przez nacisk polskich grup narodowych w Europie i poza Europą dostrzegając polityczny i moralny bezsens pobytu Polaków na rozległych terenach ZSRR”.³⁹

Powroty Polaków z lat 1956-1959, w opinii ówczesnych władz, stanowiły przejaw dobrej woli w usuwaniu „błędów” i „naruszeń” występujących we wzajemnych stosunkach między ZSRR a Polską, a które „ograniczyły zasadę równouprawnienia”.⁴⁰ Jest to jednak nieudolna próba ukrycia niewygodnego dla komunistów polskich faktu, iż to poszerzający się nacisk polityczny na władze PRL-u polskich środowisk emigracyjnych, zmusił Warszawę do podjęcia starań o powrót Polaków do ich rodzinnego kraju. Nacisk ten był w znacznej mierze udziałem RWE – Głosu Wolnej Polski.

Trudno mi wprost opisać – oświadczył jeden z byłych więźniów obozu Czurbaj-Mura niedaleko Karagandy – co się działo w naszym łagrze gdy dowiedzieliśmy się, że „Wolna Europa” domaga się zwolnienia Polaków z więzień i obozów sowieckich. Wiadomość ta natchnęła nas, więźniów, nową nadzieją. Jestem głę-

9 maja 2001 r. w Gorzowie Wielkopolskim, pod red. M. Szczerbińskiego i T. Wolszy, Gorzów Wielkopolski 2001, s. 579.

³⁸ *Żmudna praca na rzecz uwalniania umysłów - historia życia. Rozmowa Aliny Grabowskiej z Janem Nowakiem-Jeziorańskim, założycielem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa*, maj 1997r. (<http://www.wolnaeuropa.pl/jnj-1997.html>).

³⁹ J. Czerniakiewicz, M. Czerniakiewicz, *Przesiedlenia ze Wschodu...*, s. 123.

⁴⁰ *Deklaracja rządu ZSRR z 31 X 1956*, „Trybuna Ludu”, 31 X 1956 r.

boko przekonany, że zawdzięczam swój wyjazd z Rosji Sowieckiej Głosowi Wolnej Polski. Wasze radio przywróciło mi wolność.⁴¹

⁴¹ T. Katelbach, *O powrót Polaków z Rosji...*